Korporacja POLSKICH STOCZNI REMONTOWYCH?

nasze MORZE

maritime magazine

www.naszemorze.com.pl

Cena 10,50 zł
(w tym 5% VAT)

Nr 7 (67) lipiec 2011
NR INDEKSU 211214

The Maritime Worker,
dodatek dla marynarzy,
- szukaj wewnątrz numeru

FLOTA NA POKAZ

Premierzy
w Remontowej SA!

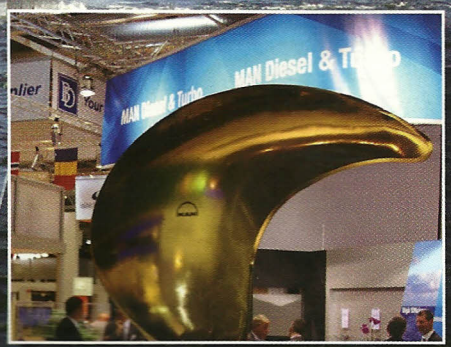

Polskie firmy
bez fajerwerków

GDYNIA
Zlot Żaglowców
THE CULTURE 2011
TALL SHIPS REGATTA
2-5 września 2011
www.zagle.miasto.gdynia.pl

ISSN 1895-4812 07
9 771895 481106

• Informacje • Wywiady • Reportaże • Analizy

Fot. Żegluga Wiślana

Z atrakcjami po Europie

Ekspedycja odbędzie się na jachcie tego typu.

Berlin, Hamburg, Amsterdam i Bruksela. Miasta te, jak nigdy dotąd, usłyszą o naszych rzekach i kanałach. Z Polski wyrusza jacht, który ma je tam promować.

Od kilku lat obserwujemy w „*Naszym* MORZU" rozwój polskiego houseboatingu - pływania po wodach śródlądowych barkami i jachtami motorowymi. Z radością ogłosiliśmy na naszych łamach, że w Jaworznie powstała firma Żegluga Wiślana, która jako pierwsza w kraju uruchomiła regularne połączenie pasażerskie tego rodzaju pomiędzy Krakowem a Gdańskiem.

Byliśmy jednak sceptyczni co do tego, że utrzyma się na rynku. Obawialiśmy się po prostu, że nie znajdzie klientów. Pomyliliśmy się. Żegluga Wiślana nie dość, że przetrwała, to jeszcze dalej rozwijała swoją ofertę. I tak, jachty motorowe spod jej znaku pojawiły się na Pętli Żuław i Kanale Ostródzko-Elbląskim. Potem także w innych miejscach. Bazując na doświadczeniach żeglowania po tych wszystkich akwenach, firma otworzyła w końcu także własną stocznię jachtową. Produkuje w nich jachty motorowe typu Vistula Cruiser 30 o długości 9 metrów.

To oczywiście nie był koniec pomysłów właściciela, Łukasza Krajewskiego. Wspólnie z niemieckim pismem „Boote" z Hamburga, największym magazynem motorowodnym w Europie oraz naszą gazetą, postanowił zorganizować niezwykły rejs.

Start do niego rozpocznie się na początku września z Gliwic. Specjalnie wybudowany jacht Vistula Cruiser 30 wyruszy rzekami i kanałami kilku krajów. Jednostka uda się przez Wrocław do Berlina, dalej do Hamburga, Amsterdamu, Brukseli i ponownie do Berlina. Załoga będzie chciała zdążyć na odbywające się tam w połowie listopada targi Boot und Fun.

Rejs ma trwać dwa miesiące. Jacht przepłynie w tym czasie około 3,5 tysiąca kilometrów! Nikt dotąd nie spróbował w Polsce pokonać takiej trasy, choć odbyło się już kilka prób pływania z Polski do Europy rzekami i kanałami.

- Mamy jeden cel - wyjaśnia Łukasz Krajewski. - Chcemy pokazać wodniakom z krajów sąsiednich, że w Polsce znajdują

się akweny równie, a może nawet bardziej atrakcyjne od ich własnych.

Plan Krajewskiego jest prosty. W trakcie rejsu ma zamiar promować polskie rzeki i kanały. Liczy na to, że miłośnicy houseboatingu z Europy, znudzeni pływaniem u siebie, zainteresują się Wisłą i innymi naszymi drogami wodnymi.

- Oczywiście, że taki rejs to także promocja mojej działalności - mówi Krajewski. - Ale nie tylko o to chodzi. Przecież jeśli zachodni turyści przyjadą do Polski na wypoczynek, zostawią pieniądze wszędzie tam gdzie dotrą, w restauracjach, w których będą jeść, czy w muzeach, które zwiedzą. To powinna być wspólna sprawa.

Jacht Żeglugi Wiślanej będzie się po drodze zatrzymywał w różnych miejscach. Załoga będzie opowiadać o urokach polskich szlaków wodnych. Każdy, kto będzie chciał poznać warunki panujące na jachtach typu Vistula Cruiser 30, będzie mógł zajrzeć do jego wnętrza. Organizowane będą także krótkie rejsy próbne, by zainteresowani zapoznali się z możliwościami jednostki w praktyce.

- Niektórzy ciągle boją się wody - mówi Łukasz Krajewski. - Chcemy przekonać, nawet najbardziej sceptycznych, że prowadzenie jachtu motorowego nie jest niczym skomplikowanym. To bezpieczna i dająca niezwykłą frajdę forma aktywnego wypoczynku na wodzie.

Fot. Tomasz Falba

Łukasz Krajewski, szef Żeglugi Wiślanej liczy na sukces przedsięwzięcia.

Podróż Żeglugi Wiślanej relacjonować będzie na bieżąco magazyn „Boote". Także i my będziemy o niej pisać. Zainteresowanych odsyłamy na stronę **www.zeglugawislana.pl**. Na pokładzie jachtu organizowane będą także wizyty studyjne dziennikarzy.

- Jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje - mówi Krajewski. - Zapraszamy do współpracy wszystkich, którym na sercu leży los polskich dróg wodnych. Nasz rejs to znakomita okazja do ich prezentacji. Wodniacy w Europie nie wiedzą, jak są piękne i interesujące. Moje doświadczenie wskazuje, że musimy sami im to pokazać.

Tomasz Falba

Trasa wyprawy – z Gliwic przez Wrocław do Berlina, dalej do Hamburga, Amsterdamu, Brukseli i ponownie do Berlina.